Nal. poczt. opł. ryczałtem | Liczba nakładu 53.000 egzemplarzy. | Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. 80 gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 grosze. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, telefon 35-42. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. 80 gr.

Nr. 18 (39) | Sobota, 2. maja 1925 | Rok II.

Konstytucja Trzeciego Maja.

Obraz mistrza Jana Matejki, malowany w r. 1891 w setną rocznicę wielkiego dzieła ratowania Ojczyzny, znajdujący się w Muzeum Narodowem w Krakowie.



Wiekopomną chwilę uroczystego zaprzysiężenia Konstytucji 3-go Maja w katedrze św. Jana w Warszawie, tę drogą każdemu Polakowi pamiątkę szlachetnych usiłowań patrjotów polskich ratowania upadającej Polski, przedstawił Matejko na tym obrazie, do najpiękniejszych w jego twórczości należących. Na pierwszym planie posłowie Sejmu 4-letniego niosą owacyjnie obu marszałków Sejmu: Małachowskiego (z aktem Konstytucji w ręku) i Kazimierza Sapiehę. Na lewo król Stanisław August w płaszczu gronostajowym wstępuje w progi katedry, by zaprzysiądz Konstytucję. Na pierwszym planie u dołu jeden z nielicznych oponentów, poseł Suchorzewski z synkiem daremnie usiłują powstrzymać patrjotów. Na dalekim planie na prawo Zamek Królewski.

Fot. A. Pawlikowski.

Uroczystość kolejarzy polskich w Gdańsku.



Piękną uroczystość poświęcenia sztandaru święcił Związek Zawodowy Polskich Kolejarzy w Gdańsku. Przy udziale delegacji bratnich stowarzyszeń ze wszystkich stron Polski odbyła się ta uroczystość w polskim kościele św. Stanisława w Wrzeszczu, przedmieściu Gdańska, poczem imponujący liczbą uczestników pochód ruszył ze sztandarem przez ulice miasta. Nasze zdjęcie przedstawia pochód na ulicy Głównej; na pierwszym planie widoczni są polscy studenci politechniki Gdańskiej. Fot. Czapliński, Gdańsk.

Jubileusz krakowskiego cechu fryzjerów i perukarzy.



Krakowski cech fryzjerów i perukarzy święcił niedawno jubileusz swego pięćdziesięcioletniego istnienia. Na naszem zdjęciu są widoczni: prezes centralnego Związku polskich fryzjerów St. Iwański (1), przybyły na tę uroczystość z Poznania, starszy krakowskiego cechu S. Kamm (2) oraz trzej jubilaci, którzy przed 50 laty cech ten założyli pp: Sprung (3), Studziński (4) oraz Hüttner (5).

Z uroczystości harcerskiej we Lwowie.



Najpiękniejszym momentem ogólnego zjazdu harcerzy polskich, który odbył się we Lwowie, było złożenie wieńca u stóp pomnika jednego z pierwszych bohaterów walk o wolność Polski, warszawskiego szewca Jana Kilińskiego, w parku jego imienia, gdzie, na tle malowniczo budzącej się do życia wiosny, ustawiły się liczne rzesze junackich harcerzy. Fot M. Münz, Lwów.

Zjazd oficerów rezerwy w Toruniu.



Pomorski okręg obejmującego całą Polskę Związku Oficerów Rezerwy odbył w Toruniu swój doroczny walny zjazd. Nasze zdjęcie przedstawia grupę uczestników zjazdu na dziedzińcu starego ratusza toruńskiego. Fot. St. Maltze, Toruń.

Po pierwszej radzie gabinetowej nowego rządu francuskiego.



Utworzony przez dotychczasowego prezydenta paryskiej Izby Deputowanych nowy gabinet ministrów przedstawił się prezydentowi Rzeczypospolitej p. Doumergue i odbył pod jego przewodnictwem w pałacu Elizejskim, siedzibie prezydenta, swe pierwsze posiedzenie. Potem na prośbę licznie zebranych fotografów prez. Doumergue (×) wraz z ministrami wyszedł na dziedziniec i pozwolił się zdjąć. Fot. Meurisse, Paris.

Herriot wraca do parlamentu.



Po dymisji oświadczył Herriot dziennikarzom, oczekujacym go po pożegnalnej audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej, że cieszy się, iż zrzucił z siebie ciężar rządów, a fotografom, robiącym w tej chwili zdjęcia, pokazał „przyjemną" twarz. Obecnie został pan Herriot wybrany prezydentem Izby deputowanych. Fot. Trampus, Paris.

Polska delegacja u Grobu Nieznanego Żołnierza w Rzymie.



W stolicy Włoch zebrała się międzyparlamentarna konferencja handlowa, poczem polscy jej uczestnicy z posłem polskim przy królu włoskim, p. Zaleskim (×) złożyli wspaniały wieniec z szarfami biało-czerwonymi na mogile Nieznanego Żołnierza.
Fot. Porry Pastorel, Rzym.

Panamerykański związek w Waszyngtonie.



W r. 1889 po raz pierwszy wszystkie państwa północnej i południowej Ameryki wysłały swoich przedstawicieli na kongres panamerykański, celem zaznaczenia solidarności interesów tej części świata. Od tego czasu kongres ten zbiera się co pewien czas. Ostatnio pod przewodnictwem sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Kelloga zebrał się w Waszyngtonie przy udziale przedstawicieli przeszło 20 państw obu Ameryk.
Fot. Harris & Ewing, Washington.

Po zbrodni komunistów w Sofii.



Wśród rannych, którzy obok tylu zabitych, padli ofiarą ohydnej zbrodni bułgarskich komunistów przy wybuchu piekielnej maszyny w katedrze sofijskiej, jest również Cankow, prezydent ministrów bułgarskich.
Fot. John Graudenz, Berlin.

Pobyt czechosłowackiego ministra spraw zagr. p. Benesza w Warszawie.

Specjalne zdjęcia Agencji Fotograficznej „Światowida".



W czasie pobytu p. Benesza w Warszawie w prezydjum Rady Ministrów została podpisana umowa arbitrażowa, handlowa, kolejowa, taryfowa oraz likwidacyjna pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę podpisywania umowy przez ministrów spr. zagr. Benesza (1) i Skrzyńskiego (2). Przy ministrze Skrzyńskim siedzi min. handlu i przemysłu Kiedroń (3). Wśród stojących prof. uniw. Jag. Kutrzeba (4), jeden z delegatów Rządu polskiego przy układaniu umowy.



Inny moment podpisywania umowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Odnośne protokóły podpisują z polskiej strony pp.: poseł polski w Pradze Lasocki (1), prof uniw. Jag. dr. Kutrzeba (2), rząd czeski reprezentowany przez prof. Hobzę (3) i ministra Wlaska (4). Prasa polska i zagraniczna podkreśla znaczenie zbliżenia czesko-polskiego dla stabilizacji stosunków w nowej Europie.



Śniadanie w Belwederze, którem Prezydent Rzpltej Wojciechowski podejmował p. Benesza. Zdjęcie nasze przedstawia dostojnego Gospodarza (×) z p. min. Beneszem (1) i min. Skrzyńskim (2) na terasie pałacu Belwederskiego podczas swobodnej pogawędki po śniadaniu.



Stół nakryty do śniadania, którem p. Prezydent Rzpltej podejmował sympatycznego gościa czechosłowackiego. Zdjęcie wykonane tuż przed wejściem do apartamentu dostojnego Gospodarza z nielicznymi gośćmi, którzy na to śniadanie otrzymali zaproszenie.



Po podpisaniu umów pomiędzy Polską a Czechosłowacją p. min. Benesz (1) żegnany na warszawskim Dworcu Głównym przez pp. min. Skrzyńskiego (2) i min. Kiedronia (3), oraz innych wybitnych przedstawicieli władz państwowych wsiadł wraz ze swojem otoczeniem do pociągu kolejowego, celem odjazdu do Pragi.

Nowi kardynałowie hiszpańscy.



Przewaga kardynałów narodowości włoskiej wywołuje ostatnimi czasy niezadowolenie wśród duchowieństwa innych narodowości. Następstwem tego niezadowolenia jest mianowanie przez Papieża dwóch nowych kardynałów, Hiszpanów, Ms. Illundain (1) i Ms. Casanova (2), których zdjęcie nasze przedstawia w chwili, kiedy wychodzą z uroczystego przyjęcia od króla Hiszpanji, Alfonsa XIII. Fot. R. Sennecke.

Powrót z krwawych bojów.



Armji hiszpańskiej, jak wiadomo, nieświetnie się powodzi w Afryce i Marokku, gdzie powstańcy niejeden oddział wojsk regularnych znieśli z powierzchni ziemi. Na zdjęciu naszem król Alfons hiszpański wita powracające z marokańskiego placu boju oddziały, z którego to powodu odbyły się w stolicy Hiszpanji, Madrycie parady wojskowe. Fot. R Sennecke.

Cowboy bohaterem dnia.





Cowboy Tom Mix doszedł do przekonania, że intratniejszym zawodem od pilnowania stad końskich w prerjach amerykańskich jest sztuka filmowa i dlatego zaangażował się do jednego z towarzystw filmowych, które dla zdjęć wysłało go do Europy. Przyjazd cowboya stał się sensacją dnia Londynu, jak to przedstawia nasze zdjęcie górne, na którem sam Lord-Mayor przyjął wizytę cowboya, oraz Paryża, gdzie paradował konno przez ulice miasta (zdjęcie na lewo).
Fot. Atlantic, Manuel Frères.

Nowy prezydent Niemiec.



Przy wyborze, odbytym 26. bm. został wybrany większością głosów prezydentem Rzeszy niemieckiej marszałek polny Hindenburg.



Najpopularniejsze w Warszawie miejsce rozrywek, Salon letni „Bagatela", gdzie w ogrodzie zbiera się najwytworniejsze towarzystwo. Fot. J. Malarski.
101

Gdy maj u progu . . .

W promieniach słońca majowego najpiękniej uwydatnia się uroda kobiet, podkreślana eleganckiemi toaletami. W chwili, gdy ziemia okrywa się kobiercem kwietnym i kobiety również przy pomocy efektownego doboru barw i linji starają się wyglądać jak żywe kwiaty. W obecnym sezonie pomaga do tego wybitnie moda liljowych i czerwonych kapeluszy, w których główki kobiece wyglądają jak łan barwnych kwiatów. Walka pomiędzy dużymi i małymi fasonami toczy się jeszcze ciągle i narazie niepodobna z całą pewnością powiedzieć, czy zwycięży kapelusz taki, jak dotychczas mały, nasunięty głęboko na głowę, czy też zatriumfuje fason większy. Zdaje się, że nosić będziemy i jedne i drugie.

Modny również bardzo kolor niebieski, a w ostatnich czasach wypłynęła w Paryżu na powierzchnię barwa różowa, zwłaszcza w ciemniejszych, gorętszych odcieniach. W modzie wiosennej wybitnie, jak to już pisaliśmy, zaznacza się męska linja. Po płaszczach o wybitnie męskich linjach z rozcięciem z tyłu, na dwa rzędy guzików, pojawiły się kostjumy, które przy pomocy sztywnych męskich gorsów, wysokich kołnierzyków, krawatek i po męsku skrojonych kamizelek usiłują już bez ogródek naśladować strój mężczyzn. W Paryżu próbują nawet lansować tak zwaną suknię smokingową, która ma być strojem, zastępującym dotychczasowe powiewne suknie wieczorowe. Nie zdaje się jednak, aby ta męska moda przynajmniej w swoich nazbyt ekscentrycznych przejawach utrzymała się długo. Kobieta przedewszystkim chce wyglądać ładnie i z mody przejmuje to, co ją zdobi, a wszelkie zniekształcające wybryki po krótkim czasie odrzuca. Dlatego też raczej powodzenie należy wróżyć ręcznie malowanym tonowanym sukniom i szalom, w których kobieta wygląda jak żywe dzieło sztuki i haftowanym chustom weneckim, które wchodzą coraz więcej w modę. Na czarnem lub kolorowem, różowem, niebieskiem tle artystycznie haftowane desenie. Moda haftów z kolorowych korali i z włóczki utrzymuje się ciągle, dodając sylwetce współczesnej kobiety barwności i indywidualnych efektów.

Jaga.



Duży fason z czarnej tagalowej słomki. Kapelusze takie będą noszone wśród pełnego lata.



Jedwabny kapelusik koloru cyklamenowego z przybraniem z wstążki i spięciem z pereł.



Kapelusz ze słomki, kombinowany z jedwabiem, przybrany różami na wierzchu główki.



Elegancka suknia wizytowa z czarnej charmezy ze spódniczką przybraną srebrzystemi frendzlami, które wchodzą obecnie znowu w modę.

Oryginalny kostjum komplet z kasha koloru beige z długim żakietem, przybranym frendzlami ze skóry, z odcinaną plisowaną tuniką i przybraniem z guzików.





Oryginalna letnia toaleta z białej crepe de chine ręcznie malowana.

Obrazki sportowe z Polski i zagranicy.



Jednym z najciekawszych matchów piłki nożnej, jakie odbyły się w ostatnich dniach we Lwowie, była rozgrywka pomiędzy lwowskim klubem Czarnych a krakowską Makabi. Wynik 2:2 wykazał równe siły obu drużyn. Fot. M. Münz.



Już dawno trybuny widzów na lwowskich boiskach piłki nożnej nie były tak przepełnione, jak podczas matchu lwowskiego klubu Hasmonea z czechosłowackim klubem Pardubice. Wśród niezwykłego zainteresowania widzów match zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść lwowskiej drużyny. Fot. M. Münz, Lwów.

Na wyścigach, pod koniem.



Na wyścigach konnych w Sonning (Anglja) podczas biegu damskiego jeden z faworytów publiczności, koń „Admirał II“ padł pod znaną angielską sportsmenką Douglas-Hamilton, która zachowała jednak przy tym wypadku całą przytomność umysłu i cudem uniknęła śmierci. Fot. R. Sennecke, Berlin.

Zawody bokserskie w Paryżu.



Rozstrzygająca walka pomiędzy Anglikiem Mike Honeyman a Francuzem Pawłem Fritschem zakończyła się zwycięstwem tego ostatniego, którego w pozie pełnej naprężenia przedstawia nasze zdjęcie. Fot. Sport & General Press Agency, London.

Ciekawa rozgrywka w rougby.



W znanym z przeszłorocznej paryskiej Olimpiady stadjonie Colombes pod Paryżem, odbyła się niezmiernie interesująca rozgrywka w rougby (piłka ręczna) pomiędzy Anglją a Francją. Nasze zdjęcie przedstawia jeden z najbardziej interesujących momentów matchu.



Obok zdjęcia na lewo przedstawiamy tutaj inny moment z angielsko-francuskiej rozgrywki w rougby w Paryżu. Oto na oczach zebranych 40 tysięcy widzów jeden z angielskich „biegunów“ ucieka z piłką. Ostatecznie match wygrała Anglja w stosunku 13:11.

Z ostatnich nowości sezonu teatralnego.









1. Zygmunt Chmielewski, artysta Teatru m. im. J. Słowackiego w Krakowie w efektownej roli Brutusa, głównego zabójcy Cezara w szekspirowskim dramacie „Juliusz Cezar“. — 2. Marjan Jednowski, artysta i reżyser Teatru m. J. Słowackiego w Krakowie, kreujący na tej scenie tytułową rolę w „Juljuszu Cezarze“ Szekspira, granym tam poraz pierwszy. — 3. Efektowna scena z pierwszego przedstawienia opery Karola Goldmarka „Królowa Saby“ w Teatrze Wielkim we Lwowie z pp. Szotarską i Mannem w malowniczych dekoracjach Z. Balka. — 4. Wiktorja Pastówna, pierwsza mezzosopranistka Opery wileńskiej, śpiewająca tam tytułową rolę w sławnej operze „Carmen“ francuskiego kompozytora Jerzego Bizeta. — 5. P. Stawińska, primabalerina opery wileńskiej, będąca główną atrakcją tamtejszego baletu. — 6. Teatr Polski w Warszawie wystawił efektowną sztukę rosyjskiego autora Jewreinowa „Okręt Sprawiedliwych“. W akcie II. wpleciono w treść groteskę p. t. „Cham i Noe“. Zdjęcie nasze przedstawia zwierzęta w arce Noego. — 7. Scena z II. aktu sztuki Jewreinowa „Okręt Sprawiedliwych“ wystawionej z muzyką, śpiewem i tańcami pod reżyserją Borowskiego w Teatrze Polskim w Warszawie. W środku świetna wykonawczyni roli głównej, p. Broniszówna. — 8. Janina Szymbortówna, primabalerina Teatru Polskiego w Katowicach, która zyskała ostatnio wielki sukces w operetce „Hrabina Marica“.












BIAŁY CZY ŻÓŁTY?

Powieść dla „Światowida“ napisana przez Jerzego Brauna.

5.

Wielki przeciąg zmiecie tam z domów publicznych i kawiarń Sajgonu w jednym dniu waszych zgangrenowanych Francuzów. W Indjach wiele, wiele miljonów mężczyzn chowa karabiny pod podłogą, a nasi emisarjusze snują się gromadami od Pendżabu do Bengalu, od Bengalore do Allahabad. Was tam już niema, jesteście tam tylko cieniem, panowie Anglicy. Afryka się trzęsie w posadach, Holendrzy pakują na gwałt manatki na Archipelagu. Pożar, pożar, pożar!“

— Precz z nim! — zawołał chudy pan z monoklem...

— Prowokator! — wrzasnęli robotnicy...

Gladys dygotała ze zgrozy i oburzenia. Podbiegła pod samą katedrę, gdy tłum już zrywał się z krzeseł i tłoczył się, przewalał, huczał, wymachując pięściami i laskami.

— Panie Togu! — krzyknęła Gladys — To brzydko z pańskiej strony tak obrażać nasze uczucia! Pan jest burzyciel!

— He-he-he — zaśmiał się krótko. — Plemię pyszałków zżyma się.

Poczem wyprostował się, podniósł głowę i z płonącymi oczyma czekał na atak.

Ale Gladys przeraziła się możliwości czynnej zniewagi lekkomyślnego Kanazawy przez tłum. Kobiecość jej z oburzeniem zrodziła i litość i podziw dla zuchwalca.

— Wyjdźmy! Wyjdźmy stąd! — zawołała tak głośno, że okrzyk jej podziałał elektryzująco na burzliwą publiczność.

— Wyjść! — pochwycili mężczyźni to hasło, i rzesza runęła ku drzwiom. Rozdrażnieni Anglicy zaperzali się, ciskali z oczu gniewne błyski i miotali obelgi pod adresem bezczelnego w ich zrozumieniu prelegenta.

Gladys wybiegła razem z falą ludzką, a wizje, wywołane straszliwą przemową skośnookiego fanatyka, wirowały jej przed oczyma.

— Może to wszystko prawda! — jątrzyła jej mózg jedna myśl uporczywa. — Może prawda!

Powoli, noga za nogą, podążała ku stacji koleji podziemnej.

W tem poczuła jakby mocne szarpnięcie w tyle głowy.

— Zatrzymała się.

Obok niej stał Kanazawa.

— Panno Gladys, idę za panią, by pani złożyć dziękczynny ukłon za jej gwałtowne słowa... tam na sali. Jest pani rodowitą Angielką i Robert nie będzie się wstydził za panią. Obrażona godność rasy przemówiła?!

— Czego pan sobie życzy?

— Sobie niczego, pani chwili namysłu nad tem, co powiedziałem poprzednio... Pozatem szacunek mój dla pani wcale się nie zmniejszył i jedynem mojem pragnieniem jest, spotykać panią jak najczęściej na swojej drodze. Pani jest poetką, a Japończycy bardzo kochają poezję...

— Skąd panu przyszło na myśl tak mnie nazwać?

— Pani ma oczy kwitnące...

— Nie rozumiem.

— U nas w Japonji mają oczy kwitnące tylko poeci. Pozatem my wszyscy mamy oczy nieruchome i zastygłe.

— Czy chciał pan powiedzieć coś jeszcze?

— Tak. Chciałem pani powiedzieć, że niema na całym świecie rzeczy cudniejszej, jak moja ojczyzna i że ten, komu ona nie otwarła swoich tajemnic, nie jest zupełnym człowiekiem.

— I pan chciałby przedemną tajemnice te rozewrzeć?

— Tak. Pani jest kobietą, z którą chciałbym mówić zawsze nie o grze miłosnej i pocałunkach, lecz o rzeczach poważnych i świętych.

— Żałuję...

— Niech pani już nic nie mówi. Boję się, że zburzy mi pani tę misterną budowlę rojeń i zachwyceń, jakimi osnuła panią fantazja obłąkanego fanatyka. Wiem, że jestem dla pani tylko skośnookiem, dziwacznem zwierzęciem, nad którem przechodzi się do porządku...

— Doprawdy, że nie rozumiem ani słowa z tego, co pan mówi — zaszeptała niepewnie. Spojrzała na niego dużymi, niespokojnymi oczyma, i nagle serce zatrzepotało się, jak ptak w jej piersiach.

Na miejscu zaciętego, wojowniczego Kanazawy stał teraz przed nią mały, zgrabny chłopiec japoński. Tak, był to prześliczny, filigranowy chłopiec japoński, o figurce hieratycznego tancerza.

Ze szczupłej, pociągłej twarzy spoglądały na Gladys oczy-gwiazdy, oczy-dziewczęta płochliwe, oczy żałosnej sarny drżące wilgotnym płomykiem. A w oczach tych taki czar, takie błaganie, takie pieściwe przytulenie, że nerwy Gladys zaskomlały cichutko osłupieniem.

— Kanazawa kocha Gladys — zaszemrał aksamitny głos przepojony dziecięcą prostotą...

Zamknęła oczy na sekundę.

Gdy je otwarła, Japończyk oddalał się już i widziała tylko jego wązkie, chłopięce plecy — natomiast o parę kroków od niej stał Robert i patrzał...

— Robert — wyjąkała z trudem.

— Czy byłaś na odczycie Kanazawy, Gladys? — zapytał, a był niezwykle blady.

— Tak jest Robercie. Ja byłam na odczycie... Podbiegła...

— Dobrze, już dobrze... Chodź, odprowadzę cię do domu, bo zmierzch już zapada...

Próbował się uśmiechnąć...

— Widzisz, ta dzielnica jest niebezpieczna i lękałem się o ciebie... Tyle się tu kręci... kręci... Japończyków.

Gladys szła cichutko i bała się odezwać...

Bo Robert miał takie biedne, zmęczone oczy...

Rozdział czwarty.

Prorok Anatol i „biali apostołowie“.

— Tutaj obradujemy — objaśnił krótko Robert, wskazując Gladys duży pokój, pełen młodych mężczyzn.

Rozglądnęła się ciekawie.

Ściany pokoju były białe i puste, bez jakichkolwiek ozdób. Na środku stał duży stół owalny, a dokoło niego siedzieli, stali, przechadzali się nieznani jej ludzie. Całość zanurzona w dyskretnem półświetle przyćmionej umbrą lampy była dość tajemniczem zjawiskiem.

Nastrój tego miejsca był podniosły.

Mężczyźni, przerywając w pół zdania rozmowę, podchodzili ku narzeczonej Roberta, witając ją uprzejmie i ciekawie. Przeszła ku oknu i usiadła na jedynem wygodnem krześle z miękkiem oparciem, które jej wskazano.

— Więc to są „biali apostołowie“ — spytała stłumionym głosem, nachylając się do Roberta.

— Tak. Oprócz kilku adeptów, są tu sami wtajemniczeni.

— A ty jesteś „wtajemniczony“, prawda?

Uśmiechnął się.

— Już oddawna. Jestem przewodniczącym propagandy na całą Zachodnią Europę.

— I cóż należy do tej propagandy?

— Oddziaływanie na masy w celu budzenia w nich nastrojów wrogich przeciw ludziom żółtym. Otwieranie oczu na niebezpieczeństwo. Paraliżowanie uroku japońskiej kultury. Organizowanie bojkotu japońskiego i chińskiego handlu i przemysłu. Zaznajamianie z tajną robotą wrogiego nam elementu — i nauczenie, jakim sposobem zwalczać należy ich działalność...

— To wiele, bardzo wiele ciężarów na tobie spoczywa, Robercie.

— Tak, praca jest żmudna i zdradliwa.

— Przytem naraża cię pewnie na nienawiść tych, których zwalczasz?

— Och, to jasne. Śmierć czyha na mnie i na moich towarzyszy za każdym węgłem...

— Robercie, boję się — otrząsnęła się Gladys.

— Ależ to tę robotę czyni tylko bardziej zajmującą.

Odwrócił się i podszedł ku stołu.

Wyobraźnia Gladys zwolna zapalała się gorączką chwili. Oddychała tajemniczością w tej atmosferze klubu sprzysiężonych.

Za oknami była noc, i mleczna droga srebrnym szlakiem wędrowała po niebie. Księżyc zaglądał do niszy, w której znajdowała się Gladys. Był jak sierp pochylający się niecierpliwie do żęcia gwiazd. Z dołu z ulicy uderzał w okna otwarte tuman zmierzwionych hałasów i od czasu do czasu świeży powiew poruszał do połowy zasuniętą firanką.

— Noce są takie ciche — pomyślała Gladys — księżyc taki łagodny, gwiazdy tak spokojnie migocą, a świat wciąż miota się w krwawych konwulsjach...

Trudno jej było wyobrazić sobie, że tam, niezmiernie daleko pod ugwiaździonem niebem Azji, gdzie powinno być rozlewnie, tęsknie i cicho, wzbierają także wrzody waśni. Że na tych odległych lądach, oddychających teraz także skwarem letnich dni i ciepłą poezją nocy, musztrujący się cudzoziemcy układają w kozły karabiny i śpiewają dzikie, nienawistne pieśni. Że kobiety i mężczyźni, stworzeni do tkliwej miłości na czarodziejskiem tle spienionych kwieciem ogrodów, marzą teraz o wojnie i najazdach, a na pancernikach japońskich w kolorowym porcie Nagasaki marynarze nabijają armaty...

— To jest niezmiernie smutne — szepnęła. — Tyle uroczystych słów o pokoju powszechnym, tyle humanitarnych orędzi wydało na świat dwudzieste stulecie, a wojna jak była, tak będzie...

Przyjdzie chwila, w której i Robert przypasze szpadę kapitańską i browning weźmie do ręki. Przecież jest oficerem rezerwy i służył w wojennej marynarce, podobnie jak Togu Kanazawa.



Rozmaitości.



Radio krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego". Podobnie jak wielkie organy prasy światowej i krakowski „Ilustrowany Kuryer Codzienny" znaczną część swoich depesz, składających się na wyjątkowo obfitą i aktualną informację o wydarzeniach całego świata, odbiera obecnie drogą radio-telefoniczną. Nasze zdjęcie przedstawia radio-telefonistę „Il. Kuryera Codz." przy pracy przy aparacie. Fot. St. Mucha.



Indyjski maharadża miłośnikiem gry w polo. Do Londynu przybył z dalekich Indji Wschodnich jeden z najbogatszych tamtejszych maharadżów, a mianowicie władca Jodpuru, aby wziąść udział pomiędzy siedmioma najznakomitszymi graczami w polo (rodzaj gry w piłkę, podrzucaną lancami). Fot. John Graudenz.



Tam, gdzie była najnowsza rewolucja. Depesze doniosły, że w Lizbonie, stolicy Portugalji, wybuchła rewolucja monarchistyczna przeciwko rządom republikańskim. Głównym terenem krwawych zamieszek był rynek miasta Lizbony, ze wspaniałym pomnikiem króla Piotra IV., na dalszym planie widać mury potężnej katedry. Tarraphot, Berlin.



Ogrody Lizbony areną walki domowej. Rewolucja monarchistyczna w stolicy Portugalji zduszoną została po krwawych walkach w prześlicznych ogrodach palmowych, które były dotychczas tylko najmilszem miejscem wytchnienia mieszkańców Lizbony. Tarraphot, Berlin.





Ważne odkrycie medyczne. Dwom argentyńskim lekarzom, dr. Jaregui i dr. Lancelotti, udało się odkryć nowe serum przeciwko kile, jednej z najstraszniejszych chorób współczesnej ludzkości. Badając stare dokumenty z opisami obyczajów pierwotnej ludności południowo-amerykańskiej znaleźli tam notatkę, że lamy (rodzaj wielbłądów bezgarbnych, podobnych do naszych owiec) padają często ofiarą jakiejś tajemniczej choroby, która przenosi się z nich na człowieka. Po bliższem zbadaniu sprawy uczeni lekarze doszli do przekonania, że jest tam mowa o kile. Od roku 1913 prowadzili studja i doświadczenia, które doprowadziły ich obecnie do sporządzenia serum antikiłowego, uzyskiwanego z krwi lam poprzednio kilą zarażonych. Nasze zdjęcia przedstawiają obu uczonych oraz ich laboratorjum z lamami podczas zwiedzania go przez prezydenta Argentyny (X). Nowe serum będzie obecnie przedmiotem badań w klinikach amerykańskich i europejskich. Press Photo News Service, Berlin.

Dymisja ministra reform rolnych.



Dotychczasowy minister reform rolnych p. Kopczyński podał się do dymisji. Na stanowisko kierownika ministerstwa powołano p. Józefa Radwana, dotychczasowego wiceprezesa Głównej Komisji Ziemskiej Nasze zdjęcie przedstawia p. Radwana (1), przejmującego sprawy ministerstwa z rąk b. ministra Kopczyńskiego (2).

Ag. fot. „Światowida".

Nowy dowódca okręgu korp. w Poznaniu



Po gen. Raszewskim, który przeszedł w stan spoczynku, dowódcą korpusu poznańskiego został gen. dywizji K. Sosnkowski (×). Nasze zdjęcie przedstawia go w otoczeniu zastępcy dowódcy gen. Hausera (1), dowódcy dywizji gen. Sawickiego (2), dowódcy obozu warownego płk. Bukowieckiego (3) oraz szefów kilku pułków załogi poznańskiej.

Fot. Z. Tranda.

Druga katastrofa kolejowa pod Rogowem.



W pobliżu stacji Rogów na drodze Warszawa-Kraków, gdzie dopiero niedawno nastąpiło wykolejenie pociągu, zdarzyła się w tych dniach ponownie katastrofa kolejowa, która tym razem szczęśliwie nie pochłonęła przynajmniej ofiar w ludziach.

Ag. fot. „Światowida".

Szkoła kobiecego oddziału P. P. w Warszawie.



W tych dniach została otwarta w stolicy szkoła policjantek Policji Państwowej, które będą miały za zadanie walkę z handlem kobietami i dziećmi. Zdjęcie nasze przedstawia grupę policjantek z komendantem Schuchem i inspektorem Sobolewskim, którzy prowadzą szkołę.

Ag fot. „Światowida".

Kościół św. Katolicki w Polsce.



Ojciec Święty Pius XI., ur. jako Achilles Ratti 31. marca 1857 w Desio pod Medjolanem, długoletni kierownik sławnej bibljoteki medjolańskiej „Ambrosiana", a później Watykańskiej w Rzymie, w r. 1918 mianowany Nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Polsce, w r. 1921 Arcybiskupem medjolańskim i Kardynałem, 6 lutego 1922 r. powołany po śmierci Benedykta XV. na Stolicę Piotrową.



Zdjęcie obecnego Papieża Piusa XI., przedstawiające go jeszcze jako Nuncjusza Apostolskiego Monsignore Achille Ratti w Warszawie na śniegu w ogrodzie Frascati w dniu 5. grudnia 1919 r. Jest to jedyne na świecie zdjęcie, przedstawiające obecnego Ojca Świętego na śniegu.

Fot. Ks. J. Podbielski, Warszawa.



J. E. Monsignore Wawrzyniec Lauri, tytularny Arcybiskup Efezu (w Azji) od dnia 4. października 1921. Nuncjusz Apostolski w Polsce, na tem stanowisku następca Achillesa Ratti, obecnego Papieża Piusa XI.



J. E. Ks. Kardynał Arcybiskup-Metropolita warszawski, Prymas Królestwa Polskiego, ks. Aleksander Kakowski.

Między Polską a Kościołem św. Katolickim panował w ciągu wieków ścisły związek — w dniach świetności państwa polskiego, jak i w dniach niedoli narodu polskiego. W krynicy wiary czerpała myśl polska natchnienie i nadzieję lepszej przyszłości. Polska była zawsze wierną córką Kościoła i jest nią i dzisiaj, kiedy Sejm Rzeczpospolitej uchwalił Konkordat, normujący zasadniczo stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską i kiedy, w tym błogosławionym „Roku Świętym" rzesze pielgrzymów polskich spieszą do stóp Namiestnika Chrystusa, nad innych droższego nam, bo to przecież „nasz" Papież, który w Polsce Stolicę Apostolską reprezentował, w Polsce święcenie na Biskupa otrzymał, o Polsce i tam, siedząc na Majestacie, serdecznie wspomina.



J. E. Ks. Kardynał Arcybiskup-Metropolita gnieźnieńsko-poznański, Prymas Polski, ks. Dr. Edmund Dalbor.

Arcypasterze Kościoła w Polsce.
















1. Biskup płocki Ks. Antoni Juljan Nowowiejski.
2. Biskup łucko-żytomierski Ks. Dr. Ignacy Dubowski.
3. Grecko-katolicki Biskup stanisławowski Ks. Grzegorz Chomyszyn.
4. Biskup sandomierski Ks. Marjan Ryx.
5. Rzymsko-katolicki Biskup przemyski Ks. Anatol Nowak.

13. Biskup Wileński Ks. Dr. Matulewicz.
14. Biskup Łomżyński (dawniej Sejneński — na obecnej Litwie Kowieńskiej) Ks. Jałtrzykowski.
15. Grecko-katolicki Lwowski Arcybiskup-Metropolita, Ks. Dr. Andrzej hr. Szeptycki.
16. Biskup Miński Ks. Zygmunt Łoziński.







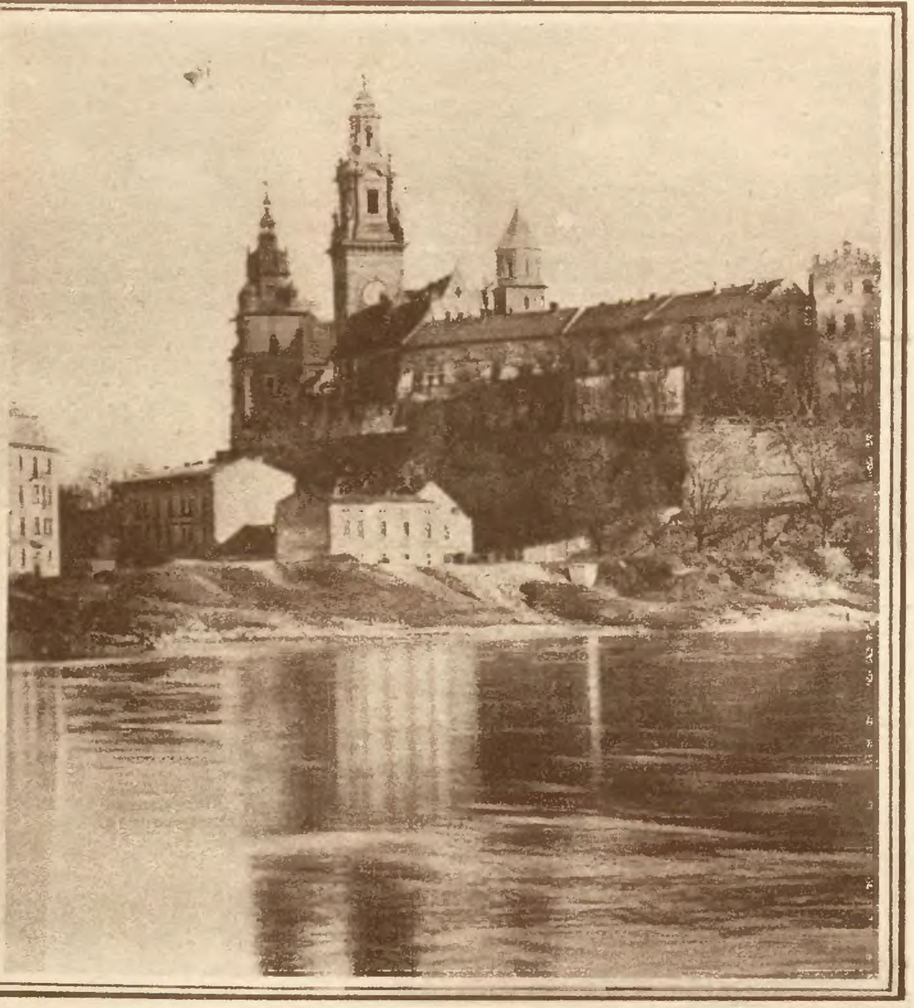


6. Biskup kielecki Ks. Augustyn Łosiński.
7. Lwowski Arcybiskup-Metropolita ormiańsko-katolicki Ks. Józef Teodorowicz.
8. Biskup włocławski Ks. Dr. Stanisław Zdzitowiecki.
9. Biskup polowy generał brygady Ks. Dr. Stanisław Gall.
10. Książę Biskup Krakowski Ks. Dr. Adam ks. Sapieha.

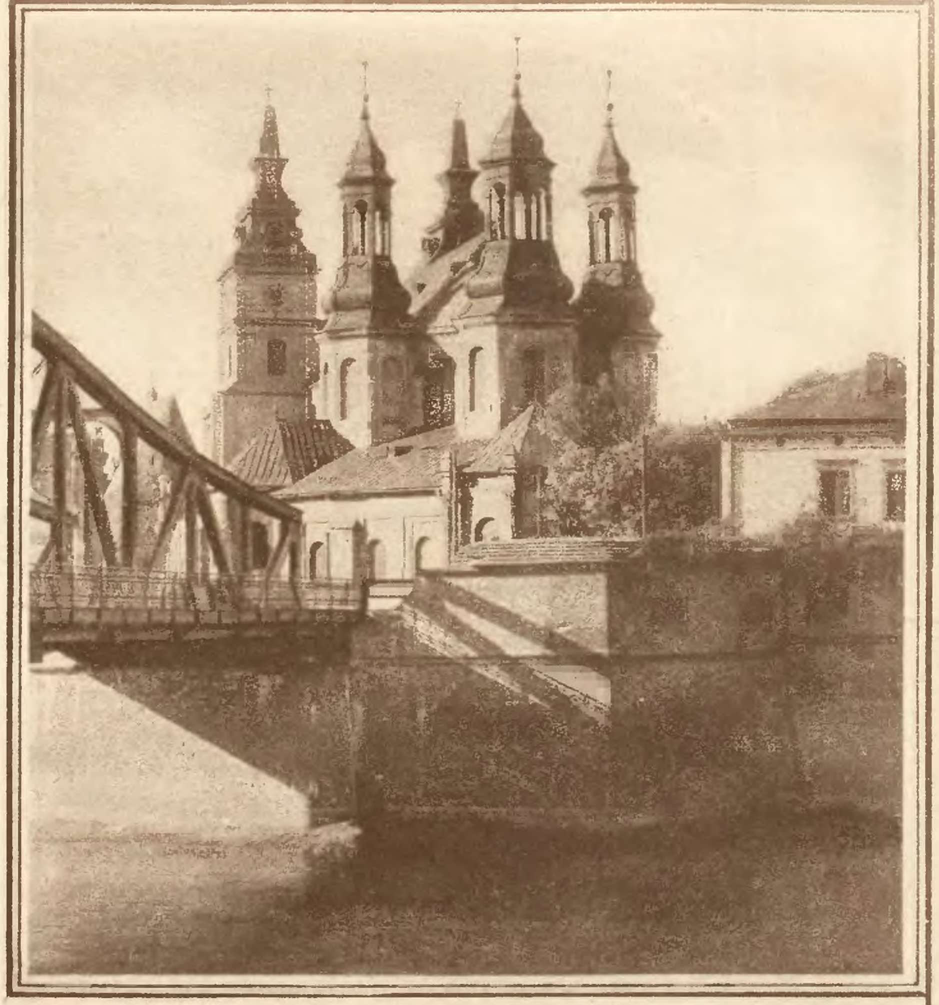
11. Biskup Śląski Ks. Dr. August Hlond.
12. Rzymsko-katolicki Arcybiskup Metropolita Lwowski Ks. Dr. Bolesław Twardowski.

17. Biskup Tarnowski Ks. Dr. L. Wałęga.
18. Wygnaniec z Rosji, b. metropolita Mohylowski, Ks. Edward Ropp.
19. Biskup Podlaski Ks. Dr. Henryk hr. Przeździecki.
20. Biskup Łódzki, Ks. Tymieniecki.
21. Biskup Lubelski, Ks. Marjan Fulman.

Piękno kościołów katedralnych w Polsce.



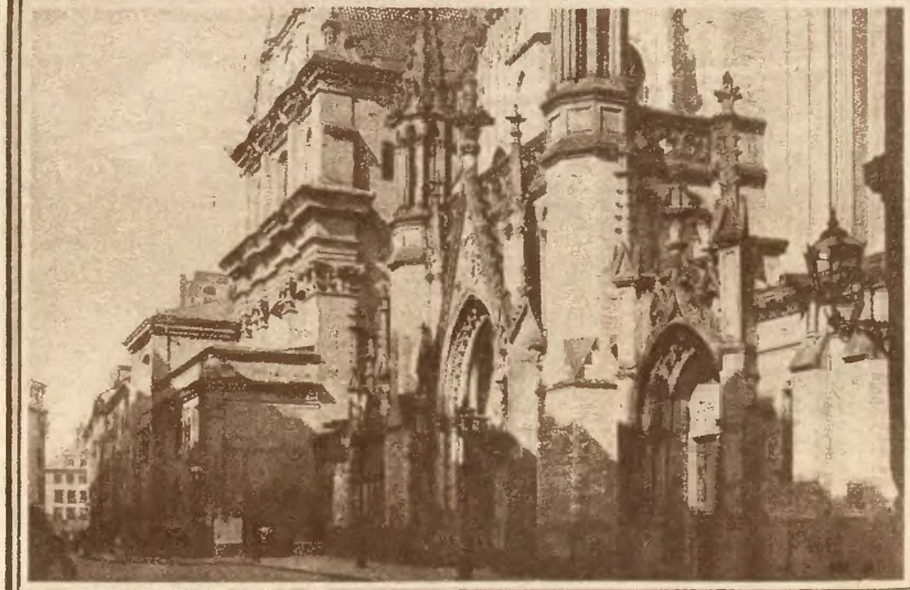
Przesławna katedra królewska na Wawelu z przecudną kaplicą Zygmuntowską, relikwiarz narodowy z trumną św. Stanisława, z grobami Królów polskich, z sarkofagami największych Polaków dawniejszej Polski: ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza, cel pielgrzymek niezliczonych rzesz Polaków i przedmiot podziwu całego świata. Fot. [illegible]



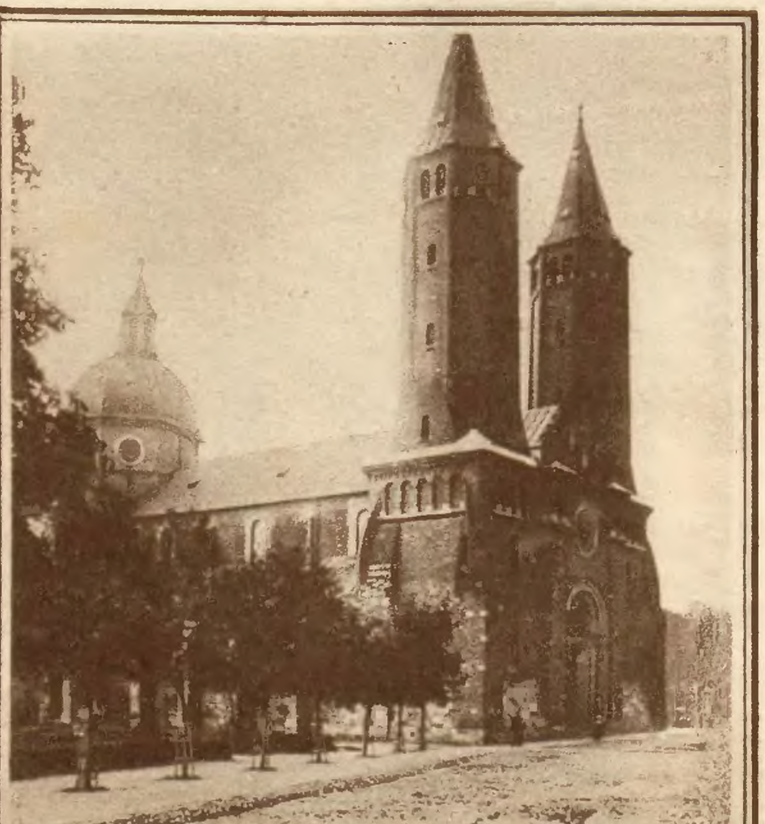
Stara katedra poznańska, wraz z Gnieznem kolebka kościoła katolickiego w Polsce, dziełami sztuki średniowiecznej przepełniona, za pruskich czasów strażnica trwającego przez wszystkie czasy związku Polski z Kościołem Katolickim, panteon religijnego i narodowego uczucia całej Polski, dzisiaj siedziba jednego z dwóch kardynałów, jakich Polska posiada. Fot. Tranda.



Katedra wileńska, szlachetnością renesansowego stylu należąca do najpiękniejszych dzieł sztuki na ziemiach polskich. Na widok jej wspomina serce polskie ten długi szereg biskupów wileńskich za czasów niewoli, nad którymi rząd moskiewski srożył się ze szczególną zaciętością. Fot. J. Bułhak.



Czcigodny kościół katedralny pod wezwaniem św. Jana w Warszawie, przecudne dzieło sztuki gotyckiej, świadek całej martyrologji narodu polskiego pod jarzmem rosyjskiem, obecnie miejsce manifestacyjnych nabożeństw odrodzonego Państwa Polskiego. Ze zbiorów Tow. krajoznaw. w Warszawie.



Na lewo: Starodawna katedra w Płocku, malowniczo nad wysokim brzegiem Wisły położona, murami swoimi XIII jeszcze wieku sięgająca, spojona ściśle z pozostałościami dawnego zamku ks. Mazowieckich, ich groby w swych podziemiach mieszcząca, jeden z najcenniejszych zabytków dawnego budownictwa na ziemiach polskich, w ostatnich latach przed wojną z dawnego zaniedbania szczęśliwie odnowiona, mało przez Polaków zwiedzana — z powodu złej komunikacji Płocka — a tak bardzo poznania godna. Fot. Ag. „Światowida".

Na prawo: Fragment katedry ormiańsko-katolickiej we Lwowie, jednego z najdostojniejszych zabytków budownictwa kościelnego na ziemiach polskich, świadczącej wyraźnie o związku ścisłym Lwowa z kulturą zachodnią, siedziby arcybiskupstwa obrządku ormiańskiego, jedynego w Europie, który — chociaż niewielu liczy w Polsce wyznawców — w dziejach narodowej kultury polskiej zaznaczył się już licznymi wybitnymi ludźmi.



Stała komunikacja lotnicza Warszawa—Kraków—Wiedeń.



Dnia 25 kwietnia b. r. otwarta została stała komunikacja lotnicza z Warszawy przez Kraków do Wiednia. Podczas odlotu pierwszego aeroplanu na tej linji z Warszawy byli obecni pp.: wiceminister K. Z. Czapski (1), szef lotnictwa gen. Zagórski (2) i członek Zarządu Aerolotu Wilczyński. Ag. Fot. „Światowida".



Rewizja celna przed odjazdem samolotu do Wiednia na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem. Urzędnicy celni rewidują bagaż podróżny publicysty Smogorzewskiego z Warszawy. Fot. St. Mucha.

Match piłki nożnej „Slovan"—„Wisła" w Krakowie.



Jedna z pierwszych wiedeńskich drużyn piłki nożnej, czechosłowacki „Slovan", odbył w ubiegłą sobotę efektowny match z krakowskim klubem „Wisła", będący jednym z najwybitniejszych wydarzeń wiosennego sezonu sportowego w Krakowie. Fot. Mucha.

Epilog smutnych krakowskich wydarzeń 6 listopada 1923.



Przed Sądem wojskowym w Krakowie stanęli obecnie jako oskarżeni w sprawie smutnych zajść krakowskich 6 listopada 1923 ówczesny dowódca krakowskiego O. K. gen. Czikiel, kp. 21 p. Obiedziński, porucznicy Skarski i Nowakowski, oraz mjr. Biernacki. Przewodniczącym trybunału jest płk. dr. Dąbrowski, ławę sędziów składają zaś generałowie Pogorzelski, hr. Lamezan, Berbecki i Thulie. Bronią adwokaci Klimecki, Woźniakowski, Heski i Kwieciński. Nasze zdjęcie przedstawia pierwsze posiedzenie Sądu w gmachu sądu wojskowego przy ul. Montelupich w Krakowie. Fot. A. Pawlikowski.

Humor.

Wirtuozka.



— Zosia ma talent! Robi co chce z fortepianu!

— Ach! czy nie mogłaby w takim razie go zamknąć!

Uprzejmy samobójca.



— Przepraszam... Czy dym pani nie szkodzi?

Kwiecień.



— Ten Karol jest niemożliwy! Kazać mi czekać przy tem biednem dziecku!

Na progu raju.



— Chcecie wejść do nieba? Jakie macie zasługi?

— Cierpiałem, byłem żonaty!

— Wejdziesz do nieba. A ty?

— O, ja cierpiałem jeszcze bardziej. Byłem dwa razy żonaty.

Dwa razy żonaty! Pójdziesz do piekła... tutaj nie wpuszcza się osłów!!

Za kulisami.



— Gdzie jest garderoba panny X?

— Proszę iść tędy aż do schodów, gdzie napisane „zabrania się wchodzić", dojdzie pan nimi do drzwi, na których wisi kartka „Wstęp wzbroniony" i przejdzie pan korytarzem aż do napisu „Cisza". Tam niech pan głośno zawoła chłopca, który odda pański bilet.

Wszystko drożeje.



— Widzisz te perły?

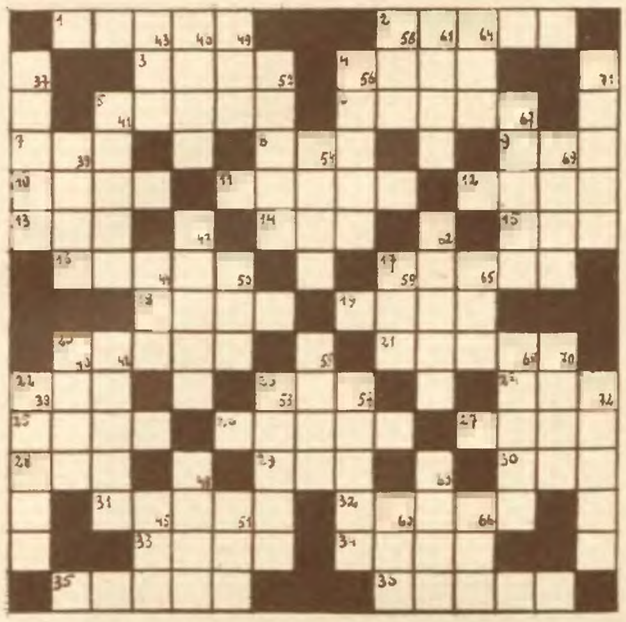
— Uhm! Tem ziarnem teraz karmi się kurki!

Karuzelowa przesada.



— Tak mógłbym z panią, panno Zosiu, jechać do końca świata.

Zagadka krzyżykowa.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 72 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku. Natomiast wiele słów idących w innym kierunku zaczyna się od którejkolwiek litery danego słowa

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Światowida" w drodze losowania

ozdobną ramkę na fotografję.

Rozwiązania niniejszej zagadki nadsyłać należy do dnia 9 maja b. r.

Znaczenie wyrazów.

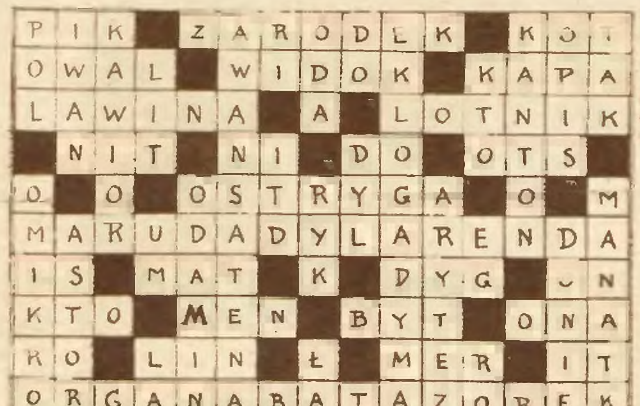
Wyrazy poziome:

1. Gryzoń. 2. Sztuka wywoływania nadprzyrodzonych zjawisk. 3. Duchowny. 4. Wyspa w zatoce ryskiej. 5. Podgórska część Polski. 6. Gwałtowny wiatr. 7. Dzień po niemiecku. 8. Ogród owocowy. 9. Grecki bożek wiatru 10. Rzeka w Toskanji. 11. Styl napuszony. 12. Wózek kaukaski 13. Przyrząd sportowy. 14. Ptak. 15. Zwierzę domowe. 16. Określenie w muzyce. 17. Pasta do obuwia. 18. „Drogi" po angielsku. 19. Dwa numery wygrane na loterji liczbowej 20. Ogrodzenie w liczbie mnogiej. 21 Miasto w Małopolsce. 22. Bryła lodu. 23. Włoszczyzna w liczbie pojedynczej. 24. Okres czasu. 25. Hymn. 26. Inaczej gobelin. 27. Tytuł starożytnych władców Peru. 28. Gwad. 29. Przysłówek wskazujący. 30. Rzeka w Syrji 31. Pasterz owiec w górach. 32. Zawód morski. 33. Instrument muzyczny. 34 Termin handlowy (fonetycznie). 35. Archipelag wysp na oceanie Wielkim. 36 Przyrząd.

Wyrazy pionowe:

37. Pierwiastek chemiczny. 38. Zwierzę domowe. 39. Korab inaczej. 40. Ozdoba na kapeluszu damskim (fonetycznie). 41. Iskra inaczej. 42. Wybitny członek sejmu. 43. Pierwiastek chemiczny. 44. Utwór poetycki. 45. Miejscowość słynna z wojen napoleońskich. 46. Kamień półszlachetny. 47. Wyspa grecka. 48. Rzeka w Ameryce północnej. 49. Nazwisko wielkiego polityka angielskiego 50. Dzień po angielsku. 51. Gatunek papugi (fonetycznie). 52. Przyrząd kuchenny. 53. Gatunek zboża (w 2-gim przypadku). 54. Najdrobniejsza cząstka. 55. Przystań morska. 56. Wyspa grecka. 57. Pseudonim słynnego satyryka polskiego doby współczesnej. 58. Ściana inaczej. 59. Miejscowość kuracyjna w Niemczech. 60. Zwierzę tybetańskie. 61 Imię żeńskie zdrobniałe. 62. Imię męskie. 63. Rzeka w Hiszpanji. 64. Kolonja portugalska w Azji. 65. Rzeka w Rosji 66. Rzeka w Szwajcarji. 67. Narząd znajdujący się w organizmie człowieka i zwierząt. 68 Szczyt tatrzański. 69. Starogrecka moneta. 70. Produkt otrzymywany przy destylacji węgla. 71. Mieszaniec dwóch ras. 72. Miasto w Egipcie.

Rozwiązanie zagadki krzyżykowej z Nr. 15.



Trafne rozwiązanie szarad z Nr. 15 nadesłali:

Weronika Dębska, Brześć n. B. Hojtuszkiewicz, Lublin. Edmund Mazurkiewicz, Skarżysko. W. Gottlieb, Kraków. A. Zotuszka, Zamość. Domaszewiczowa, Lublin. P. Ignaczenko, Piotrków. J. Cikowska, Kraków. C. Kozłowski, Kraków. A. Chajtow. Warszawa. E. Penzew, Kraków. Z. Kempińska, Katowice. J. Mulicki, Jarosław. S. Frucht, Kraków. H. Kowalewska, Zamość. W. Krcal, Stanisławów. A. Jeklowa, Nowy-Sącz. A. Kubiatowska, Brześć n. B. A. Nowicki, Warszawa. E. Sadowski, Zambrów. I. Kannewischer, Lublin. S. Kenophol, I. Roszgold. Świechocka, Poznań. F. Sobolewski, Tarnowskie-Góry. H. Berkowicz, Kraków. J. Czank, Podhorodno. H. Brzeska, Poznań. I. Ehrlichówna, Kraków. H. Adelstein, Warszawa. T. Lasko, Kraków. I. Szmulakowska. Warszawa. A. Wierzejski, Brody. W. Obrzut. Sanok. M. Fusówna, Rzeszów. J. Kriczi, Grodno. H. Osiński, Łowicz. C. Komarnicki, Poznań. K. Wyka, Krzeszowice. L. Pietrusiewicz, Warszawa A. Jarzyński, Lublin. Z Durówna, Nowy-Sącz. Mjr. Szapocznikow, Brześć n. B. H. Sowińska, Wadowice. A. Rwuszko, Stanisławów. J Górkówna, Nowy-Sącz. J. Kudelkówna, Gorlice. M. Linderski, Ropienka. K. Bendowa, Kielce. W. Zielińska, Gr. Jag. M. Zilcówna, Kraków. Fr. Ledochowski. Kraków. Eug. Przeździecki, Lublin Z. Blatt, Łódź. I. Gregerowa, Leżajsk. A. Michalska, Kraków. A. Hoffman, Kraków. J. Wojciechowska, Poznań. E. Berkowicz, Kraków. H. Nowakowska, Lublin. J. Sawicka, Kraków. W. Wrzosek, Gr. Jag. Z. Grochowski, Lublin. T. Świadkowski, Lwów. S. Śliwocka, Stanisławów. Henisz. Stanisławów. M. Vileran, Tarnopol. W Michalczyk, Kraków. D. Herbstmanówna. Warszawa. R. Schramm, Lisko. Z. Witkowski, Warszawa. St. Żurowski, Lwów. K. Pomianowska, Leżajsk. T. Rębacz. Stanisławów. Z. Pawlicka, Kolibki. M. Pecówna, Kraków. Z. Gibałówna, Stryszów. M. Kozubska. Bochnia. J. Haraschim, Kraków. W. Keller, Częstochowa. Kpt. Czeppe. Wadowice. H. Piotrowski. Warszawa H Brandysówna, Piotrków L. Krzyżanowski, Wilanowice. M. Nurkowska, Działoszyce. J. Wejtko. Wilno. J. Krzyżanowski. Warszawa. L. Bieberstein. Kraków. Z. Gmurowska, Gmurowo. M. Piasczyński, Łomża. A. Bahr, Warszawa. A. Kulczycka, Kraków. J. Dębczyński. Warszawa. M. Jędruchowa, Kielce. K. Kramarzówna, Wadowice. H. Janiewicz, Warszawa. Z. Zabiegajowa. M. Sowiński, Kraków. M. Gryziecka, Inowrocław. H. Kijowska, M. Nowomiast. Kraków. M. Ehrlich, Podgórze. K. Golfalski. Warszawa. R. Martofel, Radom. St. Mirawski, Kraków. T Cyganik, Kraków. Z. Kelhoffer, Borysław. T. Mikucki, Borysław. M. Wasung, Borysław. J. Serafin, Siersza. M. Armatowicz, Kraków. C. Kleinberger. Kraków. W. Kała, Oświęcim. S. Marcoin, Kraków. R. Zabiegaj, Kraków. A. Redlich, Wieliczka. H. Bemówna, Kraków. J. Sikorówna, Drohobycz, St. Małachowska, Drohobycz. M. Kleinmanowa, Nowy-Sącz. A. Jemielitówna, Częstochowa St. Kochmański. Kraków. J. Paszkowska, Kraków. S. Stanisław, Łódź. C. Kozłowski, Warszawa. E. Gallówna, Warszawa. L. Andrzejewski. Łódź. St. Pałąk, Inowrocław. Z. Mukutowska, Kołaczkowo. Dr. Kalicińska, Kraków. Kpt. Szwajlik, Brześć n. B. K. Wiślański, Poznań. St Krocyński, Poznań. A. Salzman. Rzeszów. I. Modyńska, Poznań. W. Skupin. Katowice. A. Teresińska, Król.-huta. J. Wilczek, Krzyżtoporczyce. M Machowiczówna, Wieliczka. Tad. Berner, Mikołów. O. Pawłowski, Glinik M S. Kopietz, Lwów. P. Ulicka. Łódź. T. Sobecki, Poznań. M. Fontana, Poznań F. Grządczak. Poznań. H. Przybylski, Poznań. P. Bielerówna, Kraków. H. Glasnerówna, Kraków. H. Walkowska, Poznań. M. Nussil, Lwów. St. Gajda. Tarnopol. Z. Protywińska, Kraków. K. Jasiński, Kraków. B. Böhmówna, Warszawa, I. Dziak, Poznań E. Kotschy, Rzeszów. M. Koselnik, Skarżysko. Wł. Łotkowski, Skarżysko H. Chakedański, A. Urygowa, Zamość. J. Kestin, Warszawa M. Fournier, Sanok. M. Margulies, Lublin. J. Smolik, Nowy-Sącz W. Rydzewska, Warszawa. H. Mokrzycka, Drohobycz. St. Posacki, Rzeszów. K. Ciorochówna, I. Stemplerówna, Mielec. L. Stückgold, Warszawa. E. Miciak, Oświęcim P. Mendelsohn, Częstochowa. K. Strzelecki, Zakopane. S. Sandoz, Góra-ropczycka. Wł. Boner, Lwów. J. Wajcman, Kraków. A. Franke, Kr. Huta. Z. Oświecimski, Kraków. B. Krzemieniewski, Warszawa. M Baranowska, Kraków. J Majewski, Nowy-Sącz. St. Sznajder, Poznań. E Błahocińska, Skawina. St. Goldsteinówna, Lwów. J. Rosner, Poznań. Filler, Tarnów O. Janowska, Warszawa. M. Nechay, Lwów. L. Laks, Wocławek. Z. Dziewulska. Warszawa. J. Heszyńska, Warszawa. F Czarnocka, Warszawa. H Starzyńska, Łódź. H. Rybkówna, Lwów. **N. Krupańska, Kraków.** B. Jarecka, Warszawa. Z. Skarżyński, Warszawa. J. Krzywicki, Warszawa. Andrzej bez Janki, Borysław. J Marska. Krosno. M. Brunówna, Sanok. A. Cwynar, Rzeszów. J. C. Chrapkiewicz, Rzeszów. J. Zborucki, Lwów. J. Filipek, Rzeszów. R Nowakowski, Lwów. M. Rotter, Podłęże. A. Rotter, Kraków. St. Kmieć, Kraków. Z. Saska, Radom. M. Krasucki, Skarżysko. Wład. Kołomirski Gostyń R. Romanowicz, R. Urich, Katowice. M Flisówna, Nowy-Sącz H. Frenkel, Radom. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice J. Sowiński Tuchów.

W ciągnieniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nru 15 **los padł na p. N. Krupańską z Krakowa,** która zechce odebrać sobie nagrodę w postaci flakonu perfum francuskich w administracji naszego pisma

Odpowiedzi redakcji.

P. Kurt R . . . . n, Tarnów. Na „przygodę myśliwego" nie reflektujemy Do kosza.

P. „Zocha" B. w miarę miejsca zamieścimy.

„Me". Co do umieszczenia zagadki nie możemy dać żadnej gwarancji, staramy się w miarę miejsca po kolei wszystkie dobre, nadsyłane nam szarady zamieszczać. Na inne pytania może odpowiedzieć tylko „Il. Kurj. Codz." i tam proszę się zwrócić.

„A. Orla". Będziemy się starać umieścić.

„Des". Z rebusa nie skorzystamy.

P. Wanda P . . . . a, Pilzno. Rebusy musimy otrzymywać rysowane w ten sposób, by się nadawały odrazu do druku, u nas niema komu przerysowywać. O ile więc jest nawet w układzie dobry, a rysunek nieudolny, przyjąć nie możemy.

Józef Katz . . . . d, Kraków. Tego rodzaju żartów nie zużytkowujemy. Poszło do kosza.

Napoleon Pi . . . . k, Warszawa. W miarę miejsca logogryf Pański zamieścimy, za zagadki tego rodzaju nie płacimy.

„Zintka", Kraków. W miarę możności zamieścimy w Światowidzie.

M. Lie . . . . r, Rzeszów. Zagadki nie umieścimy.

P. Stefan J . . . . i, Radom. W miarę miejsca i możności zamieścimy.

Juda Hor . . . . z, Rzeszów. Przysłał Pan zagadkę identyczną z zagadką p. M. Lie . . . ra z Rzeszowa, nie przyjmujemy.

A. Pa . . . . ch, Warszawa. W miarę miejsca może umieścimy, jednak bez zobowiązań z naszej strony.

Leon Kw . . . . l, Dąbrowa-Górnicza. Zagadkę otrzymaliśmy, w miarę miejsca umieścimy, za zagadki tego rodzaju nadsyłane nam nie płacimy.

Do naszych Czytelników.

Ze względów technicznych nie możemy spełnić życzeń P. T. Czytelników, aby kupon osobno dołączać do każdego numeru „Światowida". Jakkolwiek uznajemy, że przez wycinanie kuponu każdy numer naszego tygodnika ulega pewnemu zniszczeniu, jednakże to zło konieczne musi trwać nadal i prosimy do każdego rozwiązania zagadki dołączać kupon.

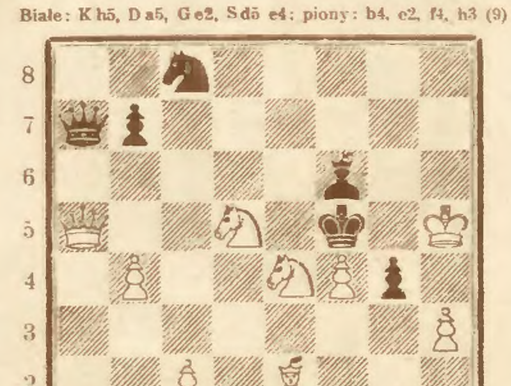
Na liczne zapytania, jak przesyłać rozwiązania z zagadek krzyżykowych wyjaśniamy, że rozwiązane znaczenia wyrazów należy wpisywać do kwadratu, jednakże nie wyciętego ze „Światowida", lecz wyrysowanego przez rozwiązującego.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

W. v. Walthoffen („Wiener Schachztg." 1914).

Białe: K h5, D a5, G e2, S d5 e4; piony: b4, c2, f4, h3 (9)



Czarne K f5, D a7, G f6, S c8; piony: b7, g4 (6) 9 + 6 = 15

Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie końcówki Rincka z Nr. 6-tego:

1. S d7—f6!

I.

1.	K g8—h8
2. S g5—f3	G e1—c3
3. S f6—d5	G c3—a5
(w razie 3 . . . G c3—a1 białe po K a3—a2 zdobyłyby G)	
4. K a3—a4	S d8—b7
5. K a4—b5	G a5—d8
6. K b5—c6	S b7—a5
7. K c6—d7 zdobywa G i wygrywa	

II.

1.	K g8—f8
2. h6—h7	K f8—g7
3. S f6—h5	K g7—h8
4. S h5—f4 wygrywa.	

Nowości filatelistyczne.

Nie wszyscy filateliści wiedzą, że dla poczty kierowanej z Grenlandji lub do tej północnej i niezbadanej krainy, Danja przeznaczyła specjalne znaczki. Niestety



znaczki te klejone są tylko na paczkach pakietowych, z wyjątkiem listów. Rysunek przedstawia godło Grenlandji (biały niedźwiedź na tarczy), u góry napis „Pakke - porto" u dołu wartość. Wszystkich znaczków wydano: 1 öre zielony, 2 öre żółty, 5 öre kawowy, 10 öre niebieski, 15 öre fioletowy i 20 öre czerwooy. Znaczki czyste są stosunkowo tanie, lecz stemplowane i na oryginalnych posyłkach stanowią cenną wartość dla zbieracza. Pomimo, że znaczki te wydane zostały jeszcze w r. 1905, większość zbieraczy nie posiada ich w swych zbiorach. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

Rozwiązanie 3-chodówki Schneidra z Nr. 7-ego:

1. S e6—c7!!

I.

1.	K e5×d6
2. S c7—a8 i mat w nast. pos.	

II.

1.	a3—a2
2. D b8—b2 i mat w nast. pos.	

III.

1.	G e7×d6
2. D b8—c8 i mat w nast. pos.	

IV.

1.	W h8—h7
2. D b8×g8 i mat w nast. pos.	

V.

1.	S h4×f5
2. S d6—c4 i mat w nast. pos.	

VI.

1.	na inne obrony
2. S d6—f7 i mat w nast. pos.	

Rozwiązanie końcówki Szelezniewa z Nr. 10-tego:

1. f6—f7(1)	S b6—d7
2. g5—g6	K h7—h8(2)
3. S d6—e8	a3—a2
4. f5—f6	a2—a1 D(3)
5. f6×g7 mat.	

Uwagi:

(1) 1 g5—g6?? przegrywa K h7—g8. 2. f6—f7 K g8—f8

(2) 2 . . . K h7—h6 f7—f8 D (lub W). S d7×f8 4. S d6—f7 mat.

(3) Na 4 . . . g7×f6 wygr. 5. g6—g7, a na 4 . . . S d7—e5 5. K d3—e4 S e4×g6 6. f6×g7 wygr.

Rozwiązanie 3-chodówki Niemeyera z Nr. 11-tego:

1. D f5—e4

I.

1.	S a8—b6
2. D e4—d4	
3. S b3×a5 mat	

II.

1.	G a5—b6
2. D e4—e8	
3. D e8×a8 mat.	

Rozwiązanie 3-chodówki S. Loyda z Nr. 17-tego:

1. D b6×c6;

I.

1.	f6—f5
2. D c6—d7!	K e5—f6 (a, b, c)
3. D d7×d6 mat.	

a.

2.	K e5—e4
3. D d7—e6 mat.	

b.

2.	D d4×c3
3. D d7×d6 mat.	

c.

2.	S f3—g5
3. G c3×d4 mat.	

II.

1.	K e5—f5
2. G g2—h3	K f5—e5 (K f5—g6)
3. S a5—c4 (wzg. D c6—e8) mat.	

III.

1.	K e5—e6
2. D c6—e8	K e6—d5 (K e6—f5)
3. W b4—b5 (G g2—h3) mat.	

IV.

1.	d6—d5
2. D c6—d7	f6—f5 (S. K e5—e4, D d4×c3)
3. D d7—e7 (G c3×d4. D d7—e6, D d7—d6) mat.	

Partja

Grana we Wiedniu w r. 1911. Gambit Froma.

Białe: J. Schenkein Czarne: R. Spielmann

Białe	Czarne	Białe	Czarne
1. f2—f4	e7—e5	13. g3×h4	D d8×h4
2. f4×e5	d7—d6	14. K e1—d2	G c8—f5
3. e5×d6	G f8×d6	15. a2—a3?	0—0—0
4. S g1—f3	g7—g5	16 K d2—c3	G a6—e5
5. g2—g3? (1)	g5—g4	17. b2—b4	S c6×d4
6. S f3—h4	S g8—e7	18. e3×d4	W d8×d4
7. d2—d4	S e7—g6	19. S b1—d2	W d8—d3
8. S h4—g2 (2)	S b8—c6	20. K d3—c4	g4—g3
9. e2—e3 (3)	h7—h5	21. K c4—b5	G f5—d7
10. G f1—d3	h5—h4!	22. K b5—a5	W d3—d5
11. G d3×g6 (4)	f7×g6	23. Białe poddały się.	
12. S g2×h4	W h8×h4		

1. Należało grać 5. d2—d4 jak Czygorin przeciw Tarraschowi i Dr. Tartakower przeciw Spielmannowi (w partjach z turn. wied. z r. 1898 i z r. 1913).
2. Niekorzystnem również było 8 S h4×g6 h7×g6!
3. Groziło: 9 . . . S c6×d4! (10. D×d4. G×g3).
4. Albo 11. g×h, S×h4. 12. S×h4, D×h4.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 18 z dn. 2. maja 1925 r.

Pogrzeb ofiar ohydnej zbrodni komunistów bułgarskich.

Zdjęcia naszego korespondenta sofijskiego L. G. Popowa.





Wśród powszechnej żałoby odbył się na głównym cmentarzu stolicy Bułgarji gromadny manifestacyjny pogrzeb stu kilkudziesięciu ofiar straszliwego dzieła zniszczenia, jakie spowodował wybuch machiny piekielnej w katedrze św. Nedjeli w Sofji, ta najstraszniejsza zbrodnia współczesnej doby, dokonana przez komunistów bułgarskich, działających niewątpliwie z ramienia moskiewskich bolszewików. — W rogu na prawo: Ruiny katedry św. Nedjeli w Sofji, zdjęcie wykonane bezpośrednio w kilka minut po straszliwym wybuchu, obecnie jednak dopiero przepuszczone przez cenzurę bułgarską.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozodag" Kraków, Basztowa 17.